CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 181 (8409) Wtorek, dnia 10 sierpnia 1926 r. Rok XXXIV.

Uroczystości legjonowe.

Telegram Prezydenta Rzeczypospolitej na zjazd kielecki.

WARSZAWA, 9. Prezydjum Zjazdu Związku Legjonistów otrzymało od Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu wczorajszym depeszę treści następującej:

„Obchodzicie Panowie święto zbrojnej, śmiałej i ofiarnej manifestacji o prawo Polski do niepodległości, święto krwawych narodzin sztandarów naszego wojska.

Jest dobrem i zasłużonem Waszem prawem wspominać dzień 6 sierpnia 1914 roku z dumą i miłością dla Tego, który czynu Waszego był twórcą.

Życząc zjazdowi Legjonistów owocnej pracy, pragnę złączyć się z okrzykiem, który śród Was teraz się rozlega:

„Marszałek Piłsudski niech żyje".

Ignacy Mościcki".

„Marsz Szlakiem Kadrówki".

KIELCE, 9. Drugi etap marszu kadrówki Miechów — Jędrzejów (40 klm.) wygrała ponownie drużyna 27 p.p. (Częstochowa) w czasie 5 g 55 m. (dawny rekord 6:02), 2) 1 baon sanitarny (Warszawa) 6:02,20, 3) Żywiec 6:05,35, 4) Łódź - miasto 6:10.45, 5) Kraków-Orlęta 6:11.54, 6) Wilno 6:15.20, 7) Radom 6:19.40, 8) Katowice I 6:20.45, 9) Warszawa-Powązki II 6:21.20, 10) Warszawa-Śródmieście 6:26.08, 11) 5 pułk saperów 6:28.38, 12) Warszawa-Powązki I 6:30.35. Do mety przybyło 49 drużyn w komplecie oraz 22 zdekompletowane. Drużyna kobieca przybyła nie w komplecie, lecz pojedyńczo (najlepszy czas 8 godzin). Na runku w Jędrzejowie odbył się koncert radjo. Zawodnicy bywali bardzo uroczyście przyjmowani. Dokończenie marszu, a mianowicie bieg indywidualny (oraz drużynowy) Jędrzejów — Kielce na dystansie 38 klm. odbędzie się dziś.

Przedstawiciele p. w. Finlandji, Łotwy i Estonji dla upamiętnienia pobytu swego w Polsce w czasie uroczystości strzeleckich, postanowili ofiarować od siebie nagrodę 1-ej zwycięskiej drużynie w „Marszu Szlakiem Kadrówki".

Na święto legjonowe do Kielc.

WARSZAWA, 9. W sobotę o godz. 8 i pół zrana wyjechał samochodem z Belwederu do Kielc minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski z małżonką. Towarzyszył marszałkowi i jego małżonce — major Prystor.

Również wyjechali do Kielc ministrowie: Zaleski, Młodzianowski, Jurkiewicz, Staniewicz i Kwiatkowski.

Z Zamku udali się do Kielc — szef kancelarji cywilnej dr. Car, jego zastępca dr. Switalski, pułk. Zahorski i major Fyda.

Pozatem na uroczystość wyjechali komisarz rządu gen. Sławoj-Składkowski, gen. Wróblewski, płk. Rayski i wielu inn.

Wyjazd Prezydenta i Premjera.

WARSZAWA, 9. W sobotę o godz. 11 przed południem Prezydent Rzeczypospolitej — prof. Ignacy Mościcki, wyjechał w towarzystwie kapitana Nagórskiego do Spały, skąd powróci w poniedziałek przed południem. Gościem p. Prezydenta jest przez te dni premjer, prof. Bartel.

Premjera zastępował wczoraj do godz. 8 wieczorem minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski, od godz. 8 zaś do poniedziałku minister rolnictwa p. Raczyński.

Likwidacja belgijskiej marynarki wojennej.

BRUXELLA, 9. Ogłoszony został oficjalny dekret o ostatecznej likwidacji belgijskiej marynarki wojennej. Krążownik „D'Entrecasteaux" opuszcza Belgję, udając się do Francji.

Generał Feng obejmuje władzę w Mongolji.

PEKIN, 9. Feng-Ju-Siang przybył, w drodze powrotnej z Moskwy do Kalganu, będącego siedzibą nowego rządu. Generał Feng oświadczył, iż przystąpił on do III-ej Międzynarodówki, jako przedstawiciel trzech wschodnich prowincji chińskich. W myśl przyjętych na siebie w Moskwie zobowiązań, sformuje on w Mongolji rządy sowieckie.

Cziczerin prawdopodobnie nie zatrzyma się w Warszawie.

MOSKWA, 9. Wyjazd komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina do Rzymu przewidziany na koniec sierpnia, jest już postanowiony. Cziczerin nie zatrzyma się prawdopodobnie w Warszawie, co ma być wyrazem niezadowolenia rządu sowieckiego z polityki polskiej ostatniego rządu, zwłaszcza w zakresie zagadnień bałtyckich.

Delegacje Bałtyckie na G. Śląsku.

KATOWICE, 9. W dniu wczorajszym delegacje przysposobienia wojskowego państw Bałtyckich, w towarzystwie miejscowych władz z gen. Zającem, dowódcą 23 dywizji piechoty na czele, oraz przedstawicieli miejscowego Strzelca i prasy udali się na wycieczkę w okolicę Katowic. Goście zwiedzili kopalnię Richtera, następnie zaś udali się przez Królewską Hutę do Chorzowa, gdzie w imieniu dyrekcji powitał ich generalny sekretarz p. Zaleski. Zwiedziwszy dokładnie wszystkie zakłady chorzowskie, jak fabryki azotniaku, nawozów sztucznych, laboratorjum chemiczne, elektrownię i t. d. goście, po obiedzie wydanym na ich cześć przez dyrekcję zakładów chorzowskich, wrócili do Katowic, skąd koleją udali się o godz. 16.40 do Chęcina.

Sytuacja polityczna w królestwie S. H. S.

Choć w danej chwili Jugosławja przesilenia rządowego w pełnem słowa tego znaczeniu nie przeżywa, to jednak jest rzeczą pewną, iż w rządzie obecnym nastąpić muszą wcześniej, czy później pewne zmiany. Dalszy rozwój w królestwie SHS. zależny jest przedewszystkiem od tego, jak ukształtują się stosunki w łonie najsilniejszego w Jugosławji stronnictwa radykalnego, które, jak wiadomo, od dłuższego czasu, przeżywa ciężki kryzys. Po wykluczeniu ze stronnictwa opozycjonisty Ljuby Jowanowicza skupili się jego zwolennicy wokół obecnego ministra spraw zagranicznych Maksymowicza, tworząc pod jego przewodnictwem umiarkowane skrzydło w obozie radykałów. Tarcia między zwolennikami Maksymowicza a grupą Paszicza stawały się z dnia na dzień silniejsze, a szczytu swego osiągnęły podczas wystawienia kandydata stronnictwa radykalnego na stanowisko burmistrza miasta Białogrodu. — Grupa Maksymowicza wystąpiła z całą energją przeciwko wysuniętej przez zwolenników Paszicza kandydaturze dotychczasowego wiceprezydenta Białogrodu, Bobicza, wystawiając jednocześnie swego własnego kandydata. W ten sposób w stronnictwie radykalnem nastąpił formalny rozłam, bowiem podczas odbyć się wkrótce mających wyborów do rady miejskiej zwalczać się będą wzajemnie dwai kandydaci tego samego stronnictwa. Rzecz jasna, nie chodzi tu tylko o walkę na terenie białogrodzkiej rady miejskiej, gdyż od wyników wyborów tych zależne będzie dalsze kształtowanie się stosunków w całym państwie. Jeśli wybory przyniosą zwycięstwo grupie umiarkowanej (Maksymowicza), wówczas możliwe będą najrozmaitsze kombinacje. W pewnych kołach sądzi się, iż wówczas premjer Uzunowicz pozostałby na swym stanowisku, a na miejsce ministra spraw zagranicznych — Ninczicza, wstąpiłby do gabinetu demokrata dr. Marinkowicz przy współudziale radykała Markowicza, jako ministra spraw zagranicznych. Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymałby miał w obu wypadkach dotychczasowy kierownik tego resortu, Maksymowich. Wszystko to są oczywiście narazie przypuszczenia, wskazują one jednak na to, iż część społeczeństwa jugosłowiańskiego liczy na ustąpienie ministra spraw zagranicznych dra Ninczicza w związku z panującą między nim a ministrem spraw zagranicznych Maksymowiczem różnicą poglądów.

Społeczeństwo jugosłowiańskie poświęca baczną uwagę agitacji przedwyborczej stronnictw politycznych. Walka wyborcza ma bardzo burzliwy przebieg szczególniej w Serbji południowej, ale i w Białogrodzie panuje znaczne podniecenie. Do Serbji południowej udała się niedawno specjalna delegacja stronnictwa demokratycznego, by na miejscu przeprowadzić dochodzenie w sprawie burzliwych zajść, jakie rzekomo miały mieć miejsce podczas wieców agitacyjnych. W tych dniach delegacja ta powróciła do Białogrodu, gdzie złożyła na ręce premjera energiczny protest przeciwko postępowaniu żandarmerji, która z polecenia radykałów dopuściła się karygodnych ekscesów wobec zwolenników stronnictwa demokratycznego.

Współpracownik białogrodzkiej „Polityki", p. G. Bożowicz, miał w tych dniach wywiad z przywódcą chorwackiego stronnictwa włościańskiego, Stefanem Radiczem, który m. in. omówił swój stosunek do Paszicza i do radykałów wogóle. Przedewszystkiem oświadczył Radicz z całą stanowczością, iż rozsiewane przez pewne koła pogłoski o tem, jakoby między Radiczem a Paszczem zawarty miał zostać tajny pakt, wyssane są z palca. Chorwackie stronnictwo włościańskie nigdy nie wyrazi swej zgody na współpracę z radykałami, jeśli ci ostatni domagać się będą powrotu Paszicza do rządu. „W tej kwestji nie znamy kompromisu" — oświadczył Radicz. — „Jeśli Paszicz byłby młodszy, a prócz tego nie istniałyby niemiłe historje z jego synem, wówczas mógłbym z nim pracować". W dalszym ciągu omówił Radicz sprawę wyborów gminnych, które zdaniem jego posiadać będą dla rozwoju stosunków politycznych w całej Jugosławji olbrzymie znaczenie. Jugosłowiańska taktyka polityczna przystosuje się bez wątpienia do wyniku wyborów. O ile zwyciężą demokraci, a klęskę odniosą radykałowie, zmienią radiczowcy niezwłocznie swą dotychczasową taktykę. Już teraz starają się politycy z obozu chorwackiego nawiązać kontakt z przywódcą niezależnych demokratów, Dawidowiczem, który jednak na umizgi radiczowców absolutnie nie reaguje.

Bardzo aktualną i bodaj że donioślejszą, niż wszystkie kombinacje polityczne, jest w Jugosławji sprawa zorganizowania celowej akcji pomocy dla ofiar tegorocznej klęski powodzi. Rząd opracował szczegółowy plan odbudowy zniszczonych prowincji oraz akcji pomocy dla poszkodowanej ludności, a w tych dniach zostanie on prawdopodobnie opublikowany. Od dłuższego czasu toczą się pertraktacje między rządem a organizacjami urzędniczemi, które domagają się, by rząd określił dokładnie termin, do którego obowiązywać ma redukcja dodatków drożyźnianych. Jak wiadomo, postanowił rząd wstrzymać przejściowo wypłatę urzędniczych dodatków drożyźnianych, aby móc zaoszczędzoną w ten sposób sumę przeznaczyć na zasiłki dla ofiar powodzi. Urzędnicy przeciwko planowi temu jednak z całą energją protestują oświadczając, iż gotowi byliby z dodatków drożyźnianych zrezygnować jedynie wówczas, jeśliby wiedzieli, do jakiego terminu zarządzenie to miałoby obowiązywać.. Ponieważ rząd narazie żądania urzędników nie uwzględnił, zwołany został do Białogrodu zjazd krajowy wszystkich organizacji urzędniczych, co wskazuje na to, iż zatarg między rządem a urzędnikami znów się zaostrzył. A tymczasem ze zniszczonych prowincji nadchodzą wiadomości, że dotychczasowa akcja pomocy jest niedostateczna i nierównomierna. W związku z tem domaga się opozycja zwołania zkupszczyny celem uchwalenia specjalnych kredytów na cele akcji pomocy dla ofiar powodzi.

Nagół w życiu politycznem Jugosławji panuje pomimo ferji letnich znaczne podniecenie. Sprawy wewnętrzno-polityczne do tego stopnia absorbują jugosłowiańską opinję publiczną, iż wszelkie inne kwestje odsunięte zostały narazie na plan drugi.

Horoskopy naszego przemysłu węglowego.

O widokach na dalszy eksport węgla w związku z konjunkturami na rynku światowym p. dyr. W. Olszewski udzielił nam następujących informacji.

— Chwilowy zanik eksportu węgla angielskiego (około 80 milj. tonn rocznie) wytworzył na rynku światowym wyjątkowe konjunktury, które sprawiły, że nasz wywóz w krótkim czasie z 600—700 tysięcy tonn podskoczył w czerwcu do 1.300 tys., w lipcu zaś do 1.500 tys. tonn. Dołączając do tego spożycie krajowe — blisko 1 milj. tonn otrzymamy produkcję miesięczną, wynoszącą ponad 2 i pół miljona tonn, co równa się normie przedwojennej. Trzeba tu nadmienić, że dawne kontrakty zawarte na niezwykle ciężkich warunkach tudzież ograniczona zdolność przewozowa kolei, uniemożliwiły narazie kopalniom wykorzystanie konjunktur.

Na przyszłość trzeba bardzo poważnie się liczyć z konkurencją angielską. Anglja posiada znakomite gatunki węgla, większą rutynę i więcej doświadczenia w organizacji eksportu. Nadto kopalnie angielskie mają tę wyższość nad naszemi, że odległość ich od portów wynosi przeciętnie 40 kilometrów, wówczas gdy nasze zagłębie węglowe odległe jest od portów o 600 klm. Jeżeli przytem dzień roboczy w Anglji zostanie przedłużony, nasz przemysł węglowy może się znaleźć w nader trudnem położeniu. Jego zdolność eksportowa jest uwarunkowana na przyszłość wielu czynnikami, m. in. w znacznej mierze polityką eksportową i taryfową rządu oraz zagadnieniem czasu pracy w Polsce.

Nie można jednak pominąć milczeniem szeregu okoliczności, przemawiających na naszą korzyść. Przedewszystkiem należy podnieść fakt, że węgiel nasz na rynkach obcych uznany został za dobry. Na jego korzyść przemawia również to, że jest o kilka szylingów na tonnie tańszy od węgla zagranicznego (Rotterdamie i Hamburgu), który przy tendencji zwyżkowej kosztuje obecnie około 22—23 szyl. tonna. Mimo tak niskich cen eksport zupełnie dobrze kalkuluje się naszym kopalniom.

Nasze zagraniczne rynki węglowe podzielić można na trzy kategorje. — Do pierwszej należy grupa południowa: Austrja, Węgry i Czechy, które utrzymamy niewątpliwie na przyszłość, do drugiej — kraje Skandynawskie i Rosja, które również możemy utrzymać, do trzeciej wreszcie — Włochy i Francja zakwestjonowane na przyszłość konkurencją węgla zagranicznego. M. in. mamy wszelkie dane utrzymać na szereg lat rynek rosyjski, który przed wojną sprowadzał z zagranicy około 6 miljonów tonn węgla.

Ożywienie eksportu węgla musi przyczynić się do podniesienia produkcji szeregu gałęzi przemysłu, mianowicie drzewnego, żelaznego, wytwórni wagonów i parowozów i t. d.

Walka o miljardy cara Mikołaja II.

Współpracownikowi jednemu z pism wiedeńskich udało się uzyskać niezwykle ciekawe szczegóły w sprawie spadku po zamordowanym carze Mikołaju II. Informacji tych udzielił żyjący stale w Paryżu, a przebywający obecnie w Wiedniu baron S., wybitny arystokrata rosyjski b. członek ambasady rosyjskiej w Paryżu. Oto co opowiada baron S.:

„Nasz car był, jak wiadomo, najbogatszym człowiekiem świata. Główną część jego majątku stanowiły olbrzymie posiadłości ziemskie, pałace i zamki, jak również bezcenne zbiory artystyczne znajdujące się w posiadaniu rodziny Romanowych i obliczane na kilka miljardów rubli. W chwili wybuchu wojny zdeponował car w Banku Angielskim 40 miljonów funtów szterlingów. W ciągu pierwszych 2 lat wojny miano wyjąć z Banku prawie połowę tej sumy. Jedni powiadają, że stało się to wskutek jakichś malwersacji, inni twierdzą, że stało się to za zgodą cara, który podjął te sumy na uwolnienie rodziny z Tobolska. Obecnie więc znajduje się jeszcze w Banku Angielskim 15 miljonów funtów szterlingów.

Po zamordowaniu cara i jego rodziny powstała wersja, kto ma prawo do spadku, ponieważ car nie pozostawił testamentu. Usiłowania rządu sowieckiego, aby zdobyć ową sumę, spełzły na niczem. Natomiast bardzo poważnie traktowana jest pretensja wielkich książąt rosyjskich, w szczególności matki zamordowanego cara, wielkiej księżny, Marji Teodorówny, mieszkającej w Kopenhadze.

Według rosyjskiego prawa spadkowego należałoby majątek podzielić między wszystkich krewnych. Według austr. i niemiec. prawa spadkowego, dziedziczy spadek wyłącznie matka. Ponieważ niema potomków cara. Według angielskiego prawa spadkowego powinny się spadkiem podzielić matka i dwie siostry cara, wielkie księżne Olga i Ksienia.

Po interwencji rosyjskich i angielskich prawników ma obecnie nastąpić porozumienie spadkobierców (rodziny Romanowych) w celu podziału spadku. Wybrano mianowicie bezstronny sąd rozjemczy, który rozstrzygnie sprawę. Proponują na sędziów: król Jerzy, angielski albo król włoski Wiktor Emanuel. Niektórzy proponują króla hiszpańskiego Alfonsa, jako monarchy, który nie brał udziału w wojnie światowej i jest bezstronnie do rodziny Romanowych usposobiony.

Straszny huragan przy wybrzeżach Florydy.

Dopiero teraz zaczynają nadchodzić bliższe szczegóły o straszliwym huraganie, który przez tydzień szalał przy wybrzeżach Florydy i na morzu Karaibskiem. Szereg wysp odcięty był od lądu i o rozmiarach spustoszeń brakowało źródłowych relacji.

Obecnie okazuje się, że największe spustoszenia poczynił huragan w zbiorach w polach, przyczem najwięcej ucierpiała wyspa Portorico, gdzie 70 proc. zbiorów kawy uległo zupełnemu zniszczeniu. Równie wielkie spustoszenie nastąpiło na wyspach Bahama, które przez czas burzy były całkowicie odcięte i dopiero teraz można było z lądu stałego wysłać tam ekspedycje ratunkowe. Burza zatopiła tam około 200 jachtów i małych okrętów, a na wybrzeżu Florydy morze wyrzuciło przeszło 50 zwłok. Na zlecenie Waszyngtonu, wysłano do wysp Bahama wszystkie rozporządzalne statki wybrzeżne, by pomagały w przywróceniu porządku. Miami ucierpiało bardzo silnie, a Bimini zostało całkowicie zniszczone i nie ocalał ani jeden dom.

Według ostatnich doniesień, ofiarą huraganu na samych tylko wyspach Bahama miało paść 150 osób. Szkody materjalne obliczają tam na 8 milj. dolarów.

Na Florydzie burze zniszczyły 32 mosty. Pod gruzami walących się domów zginęło 10 osób. Pisma waszyngtońskie podnoszą, że skutki huraganu były bardzo zgubne dla przemytnictwa alkoholu, które przy wybrzeżach Florydy jest bardzo silnie rozgałęzione. Orkan zniszczył tam szereg składów alkoholu i to w takich rozmiarach, że ceny wyszynkowe we Florydzie podniosły się trzykrotnie.

KRONIKA

9 SIERPIEŃ | **PONIEDZIAŁEK** Romana M., Werjana M.
W. słońca g. 4 m. 09. Z. g. 7 m. 13.
W. g. 4 m. 50 r. Z. g. 7 m. 53 w.

— Nabożeństwo żałobne za poległych w walkach legjonowych, bohaterów polskich odbyło się niezwykle uroczyście w kolegjacie kaliskiej. W kościele widzieliśmy przedstawicieli władz wojskowych, rządowych i komunalnych oraz Magistrat m. Kalisza z panem prezydentem Szarrasem na czele. Związki i korporacje. Delegacje strzelca oraz stow. sportowych. Na chórze orkiestra 29 p. S. K wykonała piękne utwory religijne.

— Obchód dnia 6 sierpnia urządzony w Kaliszu dnia 8 sierpnia staraniem tut. oddziału związku legjonistów wypadł niezwykle imponująco i uroczyście. Szczególnie imponującą była defilada w kaliskim parku sportowym strzelców podokręgu kaliskiego. Strzelców, dobrze wićwiczonych i umundurowanych było aż 10 kompanji t. j. prawie cały pułk! Przed defiladą przemawiał do zebranych strzelców pułk. Adomowicz i pułk. rez. dr. Piestrzyński. Po południu odbyły się biegi na przełaj oraz igrzyska sportowe. W starem parku koncertowała wspaniała orkiestra 29 p. S. K. pod batutą kap Ksionka.

O wynikach zawodów oraz biegu na przełaj podamy w jutrzejszym numerze.

— Dalsze poprawy bilansu Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego z dnia 31 lipca b. r. wykazuje zmniejszenie się zobowiązań w walucie zagranicznej prawie o 22 milj. zł. w złocie. Tak duże zmniejszenie się przypisać należy znacznemu przypływowi walut w ostatniej dekadzie. Ponadto zwiększenie walut netto o 18 milj. zł. i zapasu złota o 267 tys. podniosło kruszcowe pokrycie obiegu biletów bankowych do 179 milj. 235 tys. zł. Wobec tego Bank Polski mógł bez zmniejszenia dotychczasowych rezerw spłacić w bieżącej dekadzie znaczną część swego długu w Federal Reserve Bank.

W związku z płatnościami na koniec miesiąca zwiększył się obieg biletów bankowych o 56 milj. zł., a portfel wekslowy o 7.4 milj zł., pożyczki zaś zabezpieczone papierami o 6.4 milj. zł., rachunki żyrowe natomiast zmniejszyły się o 10.8 milj zł.

Inne aktywa zmniejszyły się o 44 milj. zł., a z tego powodu, że Bank Polski wydzielił z tej pozycji różnice kursowe walut, które to waluty wykazywane są podług wartości w złocie, t.j. podług kursu zł 5.18 za dolara.

Zwyżka innych pasywów o 2 milj. zł. powstała wskutek zwiększania się dochodów brutto Banku w ostatniej dekadzie.

— Zawody konne 3 Dywizji Kawalerji w Kaliszu. Dnia 15. VIII, b. r. z powodu ćwiczeń 3 Dywizji Kawalerji pod Kaliszem, odbędą się w tem mieście zawody konne oficerów i podoficerów z oddziałów 3 Dywizji Kawalerji, zorganizowane przez Dowódcę 3 Dywizji Kawalerji Generała-Brygady Sawickiego, pod protektorem Dyrektora Departamentu Rolnictwa Pana Jurjewicza.

Początek zawodów o godzinie 13 tej.

Program zawodów obejmie:

1) jazda wzorowa dla oficerów
2) bieg myśliwski imienia Dyrektora Jurjewicza,
3) konkurs hippiczny lekki dla oficerów — imienia Generała-broni Raszewskiego.
4) bieg myśliwski dla oficerów — imienia Prezesa Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych Zychlińskiego.
5) konkurs hippiczny ciężki dla oficerów — imienia gen. dywizji Sosnkowskiego,
6) bieg myśliwski dla podoficerów — imienia gener. dywizji Hausera,
7) pokazy zespołów podoficerskich,
8) zawody zespołów z zaprzęgami konnej artylerji 7 i 11 dywizjonu artylerji konnej,
8) woltyżerka.

W czasie zawodów będzie się odbywał konkurs trębaczy oddziałów 3 Dywizji Kawalerji.

— Wpływy skarbowe wzrastają. Wpływy z danin publicznych i monopoli w m-cu lipcu r. b. wyniosły 134.7 milj. zł., a więc z górą o 12 milj. więcej, aniżeli w miesiącu poprzednim. Tym sposobem lipiec r.b. pod względem wysokości wpływów z danin publicznych i monopoli dał wyniki lepsze, niż miesiące poprzednie, jakkolwiek zwykle miesiąc ten odznaczał się mniejszemi wpływami, gdyż nie przypadają w nim terminy płacenia ważniejszych podatków.

Świadczy to niewątpliwie o poprawie ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

— Nieszczęśliwy wypadek w Turku. Przy ćwiczeniach Straży Pożarnej w Turku, topornik tejże straży p. Sommer, spadł z wieży strażackiej, z wysokości drugiego piętra i uległ złamaniu nogi. Poszwankowanego strażaka pogotowie odniosło do ambulatorjum szpitalnego.

— Niedoszły „fakir" w Turku. W Piątek w nocy dostawiono do szpitala św. Pawła w Turku ze wsi Hipolitów, gm. Zelgoszcz, 43-letniego Franciszka Nytko, pokąsanego przez żmiję jadowitą, w język podniebienie, szyję i rękę.

Nytko zajmował się od dłuższego czasu handlem żmij i pijawek i ostatnio chciał żmiję oswoić, co mu się jednak tym razem nie udało.

Ten niebezpieczny eksperyment może przyprawić ryzykownego poskramniacza o utratę życia, gdyż stan jego jest bardzo ciężki.

Z KRAJU.

— Łódzki globtrotter w Ameryce. Przed kilku dniami przybył do Montevideo łódzki podróżnik naokoło świata na rowerze Helmut Puppe. Jak wiadomo, w dniu 19 lipca 1925 r. H. Puppe i M. Hornstein wyruszyli z Łodzi w kolarską podróż naokoło świata na rowerze. Hornstein zawrócił po dwóch miesiącach z Włoch, Puppe zaś przebył całą Europę i w początkach lipca wsiadł na okręt zdążający z Lizbony do południowej Ameryki. Obecnie zamierza przebyć wzdłuż Ameryki. Puppe występuje wszędzie w barwach polskich.

— Jak gospodarują poznaniacy. „Kurjer Czerwony" przynosi niezmiernie sensacyjną wiadomość, którą przytaczamy poniżej:

„Wydział finansowy dyrekcji kolejowej w Poznaniu zamówił urzędowe druki w takiej ilości, że jak obliczono wystarczyć mogą na kilkaset lat.

Jedna z małych stacji otrzymała transport druków, który wystarczy według dokładnych obliczeń obecnego normalnego zapotrzebowania akurat na 165 lat".

Ciekawe, jakie będzie urzędowe wyjaśnienie.

Sprawa dostawy druków dla urzędów państwowych jest b. ważną i należy ją czemprędzej unormować, gdyż panują w niej iście chińskie stosunki!

— Projekt budowy elewatorów w Polsce. Polsko - amerykańska izba handlowa

podjęła na terenie amerykańskim inicjatywę w sprawie budowy elewatorów zbożowych w Polsce. W tym celu zwróciła się izba do jednej z firm amerykańskich, która opracowuje plany budowy elewatorów w różnych krajach, z propozycją sporządzenia takich samych planów również i dla Polski. Izba handlowa ma nadzieję, że po wygotowaniu potrzebnych planów znajdą się w Ameryce niezbędne dla realizacji projektu kapitały.

— **Pomoc kredytowa dla nabywców gruntów.** W myśl ustawy z dn. 28.XII 1925 r. pomoc kredytowa dla nabywców gruntów ma być udzielona w następujących formach: 1) kredyt gruntowy w postaci reszty ceny kupna, którą nabywca winien spłacić w okresie do lat 5 i odnosi się wyłącznie do gruntów państwowych lub przejętych przez państwo na cele reformy rolnej (art. 72). — 2) Kredyt z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego na dokonanie wpłat na ziemię nabytą z parcelacji rządowej, prywatnej instytucyjnej, jako kredyt uzupełniający do kredytu P. B. R. w listach zastawnych (art. 73).

3) Kredyt z powyższego funduszu na zagospodarowanie się (art. 74). Bliższe warunki tych kredytów określają art 72 — 75 ustawy. Przepisy wykonawcze do tych artykułów są obecnie w opracowaniu.

— **Rynek drzewny.** Drzewo polskie zdobyło sobie na rynkach zagranicznych przodujące stanowisko i konkuruje dzisiaj śmiało pod względem jakości i ceny z drzewem skandynawskiem. Niektóre gatunki drzewa polskiego kalkulują się nawet znacznie taniej.

W ostatnich dniach poszukiwano w Gańsku drzewo tarte z pod piły wszystkich gatunków. Eksport drzewa utrudniają niedostateczne środki transportowe, więc przedewszystkiem brak dostatecznego taboru kolejowego wewnątrz kraju, a następnie brak dostatecznie pojemnych i wygodnych portów dla załadowania materjału na okręty. Pozatem wielka część okrętów zagranicznych — wozi wskutek strajku górników angielskich węgiel, wobec czego nie bierze drzewa. Przemysłowcy drzewni tracą także wielkie sumy z ceny sprzedażnej na prowizję za pośrednictwo — ponieważ rzadko który z nich ma bezpośredni kontakt z odbiorcą.

— **Nierogacizna.** Eksport trzody chlewnej w miesiącu czerwcu i lipcu kształtował się bardzo pomyślnie. Największymi odbiorcami były Czechosłowacja i Austrja. Obecnie eksporterzy starają się o inne rynki zbytu, ponieważ Czechosłowacja robi przy wwozie i badaniu świń wielkie trudności.

— **Eksport nabiału.** Pomimo obniżenia się kursu walut zagranicznych w stosunku do złotego, eksport jej prawie nie ucierpiał a do niektórych państw nawet się zwiększył. Wywożono głównie do Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Niemiec i Danji. Eksport nabiału jest jednak jak dotychczas wadliwie zorganizowany. Brak przedewszystkiem funduszu na należyte jego sfinansowanie, pozatem zachodzą częste i liczne wypadki psucia się jaj wskutek nieumiejętnego opakowania, ponieważ wełna drzewna, używana jako opakowanie nie jest należycie wysuszona i wywołuje gnicie towaru. W ostatnich czasach zaczęli eksporterzy nabiału sprowadzać wełnę drzewną z zagranicy (sic) — ponieważ nie mogą znaleźć w kraju suchego materjału do opakowania.

ZE ŚWIATA.

— **Front przeciw opozycji.** „Daily Telegraph" donosi, że Politbiuro zwołuje zebranie wszystkich najwybitniejszych członków komunistycznej partji. Obrady, które odbędą się w Moskwie, będą posiadały ściśle poufny charakter. Przedsięwzięte mają być jak najenergiczniejsze środki zmierzające ku zwalczaniu propagandy, szerzonej w armji przez lewe żywioły opozycyjne.

— **Odwołanie wizyty króla Egiptu w Londynie.** Zapowiedziany przyjazd do Londynu króla egipskiego, Fuada I-go został odłożony na czas nieograniczony. Zmiana ta spowodowana została protestami, złożonymi w Foreign Office przeciw udekorowaniu władcy Egiptu orderem Podwiązki. Niezadowolenie było tak silne, że król Jerzy V-ty zmuszony został do cofnięcia swego zamiaru, czem oburzony Fuad I-szy odwołał podróż.

— **Brak zaufania do banknotów i w Azji.** W Indjach brytyjskich zauważyć się daje niepamiętny nadmiar srebra, które ludność miejscowa składa na przechowanie w bankach. Zjawisko to wywołane zostało nieufnością mieszkańców do wszelkich papierów wartościowych, zamienianych na kruszec.

— **Ruch kolejowy w New Yorku.** Generalna dyrekcja dróg żelaznych w Stanach Zjednoczonych ogłosiła statystykę ruchu kolejowego, w jednym tylko stanie New Yorku. Ilość pasażerów przybywających do tego miasta oraz opuszczających je wyniosła w ciągu roku ubiegłego

Dnia 11 b. m. jako w dzień Imienin ukochanego męża i ojca naszego

ś. † p.

WŁODZIMIERZA

KOKOWSKIEGO

odbędzie się w kościele św. Mikołaja o godz. 9-ej rano nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

RODZINA.

338.329.000, podczas gdy w pierwszych czterech miesiącach tego roku przekroczona już została liczba 169.000.000 podróżnych.

— **W Sądzie Paryskim.** W tych dniach rozegrała się w jednym z sądów paryskich następująca scena autentyczna: „Co oskarżony uczynił po wymierzeniu panu pierwszego policzka", zapytuje przewodniczący poszkodowanego. „Uderzył mnie po raz trzeci" brzmi odpowiedź. „Chce pan zapewne powiedzieć po raz drugi?" „Nie, panie sędzio, — drugi raz to ja jemu dałem w gębę."

— **Unarodowienie mód damskich we Włoszech.** Główny sekretarz partji faszystowskiej Turati, założył pod protektoratem królowej Heleny, towarzystwo unarodowienia damskich mód. W skład komitetu wchodzi pomiędzy innemi minister oszczędności, przewodniczący towarzystwa pani Tittoni, żona Prezydenta Senatu.

— **Zbrojenia międzynarodowe.** „Britisch United Press" zamieszcza ogłoszoną przez Ligę Narodów statystykę, dotyczącą zbrojeń lądowych oraz morskich, na które główne państwa wydają następujące sumy w funt. sterl.: Anglja — 144 milj., Stany Zjednoczone — 110 milj., Francja — 51 milj., Japonja — 43 milj., Rosja — 38 milj., Włochy — 31 milj., oraz Niemcy — 21 milj. Wydatki te obciążają każdego mieszkańca w następujących rozmiarach (Funty angielskie): 25, 12, 1,00, 1.12, 0,14, 0.16, 0.16, 0.07.

— **Polacy na wyspach Filipińskich.** Kolonja polska na Wyspach Filipińskich (Azja Wsch.) jest dość liczna, ale skład jej ulega często zmianom, gdyż tamtejsi Polacy, to przeważnie wojskowi służący w armji, flocie i awiacji Stanów Zjednoczonych. Po wysłużeniu pewnej ilości lat, wracają do Ameryki. Niektórzy z nich zamerykanizowali się zupełnie, ale większość mówi jeszcze dobrze po polsku i czuje się Polakami. Z cywilnych osób, najwyższą godność zajmuje p. Piątkowski, „Manager of Manila Railroad Company", ożeniony ze Szwedką i niemuwiący już po polsku. W kancelarji Generał-Gubernator służy od 27-iu lat pan K,. doskonale mówiący po polsku. W górach, w miejscowościach Antipolo ma fermę 18-hektarową p. H..., który uciekł przed 30 laty z armji niemieckiej i tutaj zajął się plantatorstwem; ożenił się z Filipinką i dzieci mu „zfilipińszczały"; po polsku jeszczę trochę rozmawia. Dnia 10 kwietnia b. r. pozbawił się życia w mieście Manila p. Jan Napoleon Sawicki, który przybył na Filipiny z flotą Admirała Starka z Władywostoku. W przystępie rozstroju nerwowego wyskoczył z I-go piętra na bruk i zabił się na miejscu.

Jedynem przedstawicielem polskiego przemysłu na Filipinach jest p. Władysław Sielski, właściciel cukierni i fabryki karmelków i czekolady w Minili.

Pomimo że Wyspy Filipińskie od lat 28 należą do Stanów Zjednoczonych, handel importowy i eksportowy tych wysp znajduje się w bardzo znacznej części w rękach obcych, t. j. nie-amerykańskich. Wszędzie przeważa import towarów niemieckich, który z każdem rokiem a nawet miesiącem powiększa się. Bardzo wiele polskich wyrobów fabrycznych mogłoby znaleźć zastosowanie i zbyt na wyspach Filipińskich, ale niestety nikt nad tem w Polsce nie pomyślał i obecnie nie myśli.

Z produktów filipińskich, mogłyby być eksportowane do Polski przedewszystkiem juta (dżuta — manilskie konopie), następnie tytoń korzenie i t. d. Wszystko to czeka na ludzi przedsiębiorczych, ale niestety mamy ich bardzo mało. Kto chce wyemigrować na Filipiny, musi mieć koniecznie cośkolwiek pieniędzy (dol. amer.), ażeby mógł rozpocząć samodzielny interes. Następnie powinien umieć choć trochę po angielsku. Znajomość języka hiszpańskiego pożądana, ale niekonieczna. O znalezieniu tak zwanej „posady" na Filipach zupełnie niema mowy!

Kącik radjowy.

Najpotężniejsza stacja nadawcza w Europie.

W okolicach Langenbergu w Nadrenji powstaje potężna stacja nadawcza przeznaczona dla Nadrenji i okręgu Ruhry. Będzie to najpotężniejsza stacja Europy i druga co do mocy stacja świata. Posiadać będzie 50 kw. energji nadawczej t. z. dwa razy więcej niż słynna angielska Daventry. Nawet kolos budowany obecnie w Moskwie, będzie mniejszy od Nadreńskiego, który przewyższać będzie jedynie stacja w amerykańskim Stanie Maine. Nowy broadcasting słyszany będzie w promieniu 120 klm. na zwykłym dedektorze. Specjalne znaczenie stacji polegać będzie na tem, że ten tani radioodbiornik udostępni jej produkcje gęsto zaludnionym okręgom robotniczym Renu i Ruhry.

Anglja.

Próby rozmów pomiędzy wielką stacją angielską Rugby i amerykańską Rocky Point zostały na pewien czas wstrzymane. Powodem jest konieczność oszczędzania węgla z powodu strejku górników. Pewną rolę odgrywa tu również letni czas jak wiadomo. ujemnie wpływający na odbiór.

British Broadcasting Company otrzymuje tygodniowo około 8.000 listów od radjoabonentów.

Australja.

Ankieta wśród radjoabonentów w Wiktorji wykazała, że radjoabonenci na pierwszem miejscu stawiają muzykę orkiestrową. na drugiem nadawanie uroczystości kościelnych. Nieznaczna część abonentów prosi o muzykę taneczną, zaś zupełnie znikoma żąda pogawędek o modzie. Wartość ankiet radjowych jest o tyle wątpliwa. że nawet w konstatowaniu faktów dają się zauważyć duże rozbieżności. Tak np. pytanie o nadawanie nabożeństwa przez radjo duchowieństwo kanadyjskie wypowiedziało się rozmaicie. Jedni kapłani twierdzą. że nadawania te zmniejszą frekwencję w kościołach. inni wprost przeciwnie, twierdzą, że od czasu wprowadzenia tych nadawań wierni o wiele liczniej i częściej bywają w kościele.

W Ameryce.

Stany Zjednoczone posiadają już powyżej 600 stacji nadawczych. Mimo wszelkich trudności, które powstają przy podziale długości fal (jak wiadomo ilość tych fal jest bardzo ograniczona) do odnośnego departamentu napływają ciągle podania o zezwolenie na uruchomienie nowych stacji nadawczych. Jeden z wielkich koncernów prasowych planuje założenie własnej stacji nadawczejj w Nowym Jorku. Baltimore, Washingtonie, w San Francisco Seattle, Detroites i t. d. Pomiędzy ubiegającemi się jest kasa oszczędnościowa, pośrednik przy sprzedaży majątków ziemskich. izba handlowa, młyn i seminarjum baptystów.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 9 sierpnia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	754.8
2) Kierunek wiatru	Cisza
3) Siła wiatru	
4) Stan nieba	pogodne
5) Wilgot. bezwzględna	9.5
6) Wilgot. względna	67%
7) Temp. powietrza	+13.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcałyd.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zcałyd.)	+22.0
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zcałyd.)	+ 11.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+ 1.63

Ludzie giną.

5) *(Powieść z angielskiego.)*

— Dlaczego jednak opuścił towarzystwo? — spytał. — Tego nie pojmuję. Dlaczego?

Doktór położył dłoń na błękitnej kopercie.

— Gdyby można wiedzieć, co zawierał list. — rzekł.

Kapitan potrząsnął głową.

— Umysł mój jest spokojny. — rzekł. — Na szczęście nie mamy do czynienia z spiskowcami i tajemnemi związkami. Nie znajdujemy się w podziemnej Rosji albo wśród irlandzkich rewolucjonistów. Czy zdarzyły się tu w mieście podobne niejasne i tajemnicze wypadki?

— Nic o tem nie wiem. Prócz tego obaj panowie należą do mieszczańskiej, a nawet trochę do cygańskiej klasy, której interesa i życie znane są każdemu. Przypatrz się pan wypadkowi van Brakla. Przez cały wieczór był bez troski. Nagle otrzymuje ten list i w jednej chwili zmienia się ucieka na łeb na szyję, nie dając najlepszym swoim przyjaciołom żadnego wyjaśnienia.

Doktór spojrzał na zegarek.

— Cwarta godzina, — rzekł. — z każdą godziną jestem bardziej niespokojny. Van Brakel mieszka w hotelu Savoy, pokój nr. 17. Może tam znajdziemy jakiś ślad. Choć pan ze mną.

— Idę. — rzekł kapitan.

IV

Gdy panowie weszli do halu, usłyszeli hałas na pierwszem piętrze, gdzie odbywała się zabawa. Widocznie była jeszcze w całej pełni. Aby nie tłumaczyć się niepotrzebnie nikomu postanowili obaj wymknąć się z hotelu niepostrzeżenie. Ale na dole, koło portjera, natknęli się na powieściopisarza Oedegaarda, który zamierzał właśnie wyjść.

Zgodzili się, że zasięgną jego rady. Powieściopisarz był człowiekiem praktycznym i sprytnym mogącym pomódz bardzo w takich sprawach. Prócz tego był na tyle romantykiem, żeby ująć niezwykłą i tajemniczą stronę tego wydarzenia.

Gdy panowie zasiedli na chwilę na miękkich fotelach czytelni, wtajemniczono Oedegaarda w aferę. Oedegaard ujął rzecz jeszcze poważniej niż się tego spodziewał doktór Ovesen.

— Co się tyczy dyrektora Reismana, — rzekł — to należy pamiętać, iż miał wrogów, którzy chcieli mu szkodzić. Reisman jest w interesach człowiekiem bezwzględnym i nie przebiera w środkach. Ale kto mógł zarzucić coś sympatycznemu i wykwintnemu artyście van Braklowi, tego nie pojmuję. Obcowałem z nim prawie codziennie od czasu gdy znajduje się tu z powodu swej wystawy i o ile wiem, posiada tylko przyjaciół. Jestem przekonany, że niema w Chrystjanii człowieka, którytby mu życzył źle. Zresztą przez cały czas nie troszczył się o nic, jak tylko o przyjemności. W jakim to jest związku z jego uwagą: „Jestem nieszczęśliwym człowiekiem!" tego naprawdę nie rozumiem. Musiało się to stać nagle.

— Słusznie, — zauważył doktór Ovesen. — Musiało się to stać w chwili, gdy wstał od stołu, a raczej w chwili, gdy przeczytał list. To samo pismo, które było powodem zniknięcia Reismana napełniło również van Brakla lękiem przed nieszczęściem.

Oedegaard uderzył pięścią w obitą poręcz fotelu.

— Do licha! — zawołał. — Co było w tych przeklętych listach? Tak, pan się uśmiecha bezradnie, doktorze, musi pan jednak przyznać, że nie jesteśmy przygotowani w naszym spokojnym miasteczku na takie sensacyjne i tajemnicze wydarzenia. Szczególniej charakterystyczne jest, że ani Reisman ani van Brakel nie zdradzili swym przyjaciołom treści listów. Cokolwiek w nich było faktem jest, że obaj zmuszeni byli usłuchać natychmiast wezwania. Innemi słowy, jeśli nawet wiadomość przyszła niespodziewanie, to nie była przecież niezrozumiała. To możemy teraz stwierdzić. Obaj wiedzieli zaraz, że chodzi o coś ważnego. Dlatego też i my moi panowie, musimy rzecz tę traktować zupełnie poważnie a jeśli jesteśmy przekonani, że potrzebują pomocy, nie możemy dłużej zwlekać.

Tego samego zapatrywania byli również doktór Ovesen i kapitan Faerden — i doktór zerwał się nawet niecierpliwie.

— Musimy natychmiast działać. — rzekł.

— Jak? — spytał Oedegaard.

— Pójdziemy do hotelu van Brakla, hotel Savoy, przy Fordenskjoldsgade. Może tam się o czem dowiemy.

— Zajmuję pokój nr. 17 — rzekł Oedegaard — z telefonem. Może najpierw zapytamy przez telefon? Możliwe, że już wrócił.

Oedegaard zbliżył się do wielkiego stołu mahoniowego, na którym stały aparaty i ujął słuchawkę. Skoro otrzymał połączenie z nocnym portjerem hotelu Savoy, usłyszeli obaj panowie jego rozmowę: (D. c. n.).

Druk „Gazety Kaliskiej" — Plac Józefiny, 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.